

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 14 lutego 1946r.

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie St. Rybinski delegowany do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zezania, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Jamina Korzeniowska z domu Sadowska*  
Data urodzenia *24 VII 1898*  
Imiona rodziców *Jana i Stanisława ze Stanisławskich*  
Zajęcie *ekspedientka*  
Wykształcenie *4 klasy pensji prywatnej*  
Miejsce zamieszkania *ul. Gołoszeńska 139 m. 20 w Warszawie*  
Wyznanie *rzymsko-katolickie*  
Karalność *nie karana.*

Stawiłam się do Biura Komisji na skutek odezw, ogłoszonej w Dziennikach. Przechyłam całą drogę rozpamiętując # 1939. (okazuje). Przez cały czas wojny mieszkalam tam, gdzie mieszkam obecnie. Niedaleko ode mnie przy ul. Stugosza 29 m. 19 mieszkali mój brat ~~Stefan~~ Aleksander Sadowski wraz ze swą młodszą siostrą Marią Misik, która dotąd mieszka w tym samym mieszkaniu. Brat Aleksander Sadowski urodził się w roku 1893, ukończył szkołę powszechną, a następnie szkołę rzemieślniczą i zarobek był tokarzem metalowym. Brat pracował w firmie Liebert, w fabryce przy ul. Mokroskiej do listopada cyfrowania 1943r. Porucił brat pracę, o ile mógł się domyślać z tego powodu, że należał do organizacji politycznej, został zdekonspirowany. Brat Aleksander nie zwierzał mi się z tego, ale wówczas powiedział mi, że nasyła się obecnie władystawem Stanisławskim i żeby go tylko tak



nasynac. Zaprezentowal pracownik w fabryce  
swejej brat Aleksander byl zmuszony do przy-  
wac w ciggu nastepnych 5-6 tygodni w domu  
swoim ~~nie~~ ~~nie~~ bywal - od czasu tylko do  
czasu wpadajac niemalugo. W nowy 2/3 na  
14 stycznia 1944 roku brat odwiedzil ony mieszkani  
zengnich ~~w tym~~ mieszkaniu, jus 1/2, 1/2,  
przybyli agenci Gestapo w liczbie czterech  
reck, z ktorych dwuch bylo w mundurach  
wojskowych, a dwuch w cywilnym ubraniu.  
Ja bylam tam wówczas nieobecna i wiem  
o tym tylko z relacji Marii Misiak. Przybyli  
agenci Gestapo kazali bratu sie uklonac  
cieplej i zapewnili, ze go aresztuja, lecz  
po trzech dniach on gdzie mogl powrocic  
do domu, a tymczasem zmuszeni sa zabrac go  
ze soba. Brat zostal aresztowany jako  
Wladyslaw Stanislawski. Gestapowcy cho-  
ciali oswiadczyli, ze jest on podejrzany  
o przechowywanie broni, jednak zadnej  
rewizji w jego mieszkaniu nie robili.  
O aresztowaniu brata doniesli nam  
nasajtra. Razem z Maria Misiak zaczy-  
nelmy robic stawania, by go zwrzucenia wol-  
niem. Maria Misiak, ~~ktora~~ <sup>chcila</sup> Gestapo  
dali nam zapewnienie, ze brat - Wladyslaw Sta-  
nislawski - gdziekolwiek zostanie, za kilka dni to  
znow, ze wróci go wyzwolimy. ~~W tym~~ ~~czasie~~  
mzko dni dziesiec az do czasu, kiedy  
dla na murach miasta ukazaly sie  
plakaty, o najmiejcy, ze nigdzie nie ma  
mieszkan zostalo rozstrzelanych 23 czy 24



Styczeń 1944r. Na tych plakatach w liście rozstrze-  
lanych figuronato imię i nazwisko brata -  
Władysława Stanisiewskiego. Widocznym jest  
po nie dowiedzieli się jego prawdziwego  
nazwiska. Po przeczytaniu plakatów z na-  
zwiskami rozstrzeleanych, u liście których  
pod # 19 był wymieniony brat jako  
Władysław Stanisiewski, nie dowiady-  
waliśmy się więcej z Marią Mwirak o jego  
dalszych losach i żadnej innej wiadomości  
nie otrzymaliśmy. Tę tytko, że zna-  
jemy moją siostrę Chmurzyńską, który miesz-  
kał na ul. Łotwej # 3 przed powsta-  
niem. Gdzie on mieszka obecnie ja  
nie wiem) miał się dowiedzieć od jakie-  
gos swego znajomego, którego nazwiska  
i adresu nie znam, jakoby ten ostatni,  
który znał brata, był obecny w b. Gma-  
chu Ministerstwa Sprawiedliwości przy  
ul. Angielskiej 107 ul. Kilińskiego, kiedy pod  
murem tego gmachu od strony ulicy  
Kilińskiego odbywała się egzekucja publicz-  
na i jakoby ten nieznajomy mi osobnik  
widział przez okno moment egzekucji  
kiedy straconych potem wyprowadzali  
z kamienicami i wśród prowadzonych  
na stracenie zamieszkał mego brata  
który był ubrany w spodniach drelich-  
owych granatowych i w pulkoverze granato-



tym i w skarżeniach, podczas gdy imi uści-  
 lono. Tak również był obrany brat mój,  
 gdy go agenci zabierali z domu. Czasem  
 mu ciępo się uwrac i wrócić na dwa  
 dni jedzenia. Brat wówczas włożył po-  
 wierzch innych spodni jeszcze granato-  
 we spodnie drelichowe. W 1944 r. w dniu  
 29 sierpnia, w czasie powstania w War-  
 szawie zginął mój drugi brat Mieczysław  
 Jan Sadowski - został zabity kulami  
 i karabinu maszynowego, które wpadły  
 przez okno do jego mieszkania przy ul.  
 Chmielnej 94. Brat Mieczysław urodził się  
 w dniu 6 lutego 1882 r. Adresy: ul. Słoneczna 1, cho-  
 dźta "i" mego".  
 J. Konecniak  
 Lidia Tytko